

Jarosław Mikołajec

Islam a przestrzeń geograficzna – refleksja historiozoficzna

Nurt SVD 50/1 (139), 145-158

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Islam a przestrzeń geograficzna – refleksja historiozoficzna

Jarosław Mikołajec

zaporoze@o2.pl
Politechnika Śląska



Ur. 1959 r. w Wodzisławiu Śląskim, 1978-1983 odbył studia geograficzne na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach, a 1984-1988 studia filozoficzne na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie; 1996 na UJ obronił rozprawę doktorską: *Bóg socjalistów utopijnych. Millenarystyczne inspiracje socjalizmu*. Pracuje w Katedrze Stosowanych Nauk Społecznych na Politechnice Śląskiej. Jest działaczem Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego. Jego zainteresowania naukowe dotyczą filozofii geografii, historii myśli społecznej, geopolityki, demografii. Jest autorem około 50 prac naukowych, w tym książki *Spór o determinizm geograficzny* (2013).

Niniejszy artykuł jest próbą spojrzenia na islam z geograficznego punktu widzenia, który różni się od spojrzenia religioznawcy i teologa. Jednak różnica perspektyw religioznawczo-teologicznej i geograficznej nie jest aż tak radykalna, by nie można ich ze sobą powiązać. To, co toczy się w ludzkich sumieniach i umysłach, nie pozostaje bez związku z procesami, jakie zachodzą w przestrzeni geograficznej. Jest rzeczą oczywistą, że czym innym jest chrzest człowieka, a czym innym „chrzest” państwa. W drugim przypadku nie używa się tego pojęcia w sposób dosłowny, ale metaforyczny. Kiedy B. Russell w swoim antychrześcijańskim manifestie protestował przeciwko temu, że podręczniki geografii hurtem zaliczają Anglików do chrześcijan, zapewne nie do końca był świadom tej różnicy¹. A jednak w kraju

¹ B. Russell, *Dlaczego nie jestem chrześcijaninem?*, tłum. A. Kurlandzka, Warszawa 1956.

„ochrzczonym” sakramenty chrztu zdarzają się częściej niż w innych krajach i częściej niż gdzie indziej można spotkać autentycznych chrześcijan.

Każda religia ma swoją płaszczyznę społeczną, polityczną, kulturową, ale też przestrzenną, związana jest bowiem z określonymi obszarami. Rodzaje związków religii z przestrzenią geograficzną bywają różne. Zasięgi religii mogą mieć charakter zwarty, mieszany, wyspowy, rozproszony, natomiast zmiana tych stanów w czasie pozwala wyróżnić religie zwiększające swój zasięg, zanikające, efemeryczne bądź względnie stałe. Wszystkie te procesy prowadzą do wytworzenia się określonego religijnego ładu przestrzennego.

Kojarzona z XVI-wieczną reformacją zasada *Cuius regio, eius religio*, której najbardziej adekwatne tłumaczenie brzmi: „Kto ma władzę, ten narzuca swoją religię”², jest chyba najbardziej znanym mechanizmem kształtowania się takiego ładu. Pozwala bowiem na tworzenie obszarów jednolitych religijnie. Ujednolicanie danych obszarów pod względem cech biologicznych, społecznych i kulturowych zamieszkujących je populacji może odbywać się spontanicznie, jednak odgórnie sterowane procesy mogą te zjawiska przyspieszać. Reguła przymusowego przyjmowania religii przez całe społeczeństwo, czyli nawracania na siłę, jest o wiele starsza niż reformacja – jest tak stara jak religia.

Chrześcijaństwo i islam od 1400 lat współistnienia nieustannie wchodziły ze sobą w konflikty, które toczyły się zarówno na polach bitew, jak i w ramach sporów teologicznych. Podstawowy spór między islamem a chrześcijaństwem można nazwać sporem o miejsce w historii religii. Dialektyka „pierwszeństwa islamu lub chrześcijaństwa” znana jest z historii teologii. Nie chodzi tutaj o pierwszeństwo w znaczeniu chronologicznym – kolejność powstawania religii monoteistycznych jest dobrze znana. Spór toczy się o to, która z nich stanowi zwieńczenie dotychczasowych religii i systemów myślowych. Obie religie różnią się radykalnie w kwestii postrzegania ich znaczenia w perspektywie eschatologicznej.

Stanowisko chrześcijaństwa odnośnie do innych religii wyraziło się na przykład w poglądach Justyna Męczennika (ok. 100 – między 163-167). Jego koncepcja *logos spermatikos* dostrzega w przedchrześcijańskich systemach myślowych obecność „rozproszonego” Rozumu, ziaren Słowa. Zdaniem wczesnochrześcijańskiego filozofa i teologa prawda obecna jest nie tylko w chrześcijańskim objawieniu, ale także w sta-

² Zob. <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/cuius-regio-eius-religio;3888373.html> [dostęp: 11.05.2016].

rożytnych systemach filozoficznych, na przykład u Sokratesa i stoików³. To, co nie jest sprzeczne z objawieniem, zawiera ziarna Prawdy.

Słowa Prologu Ewangelii według św. Jana: „Była światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi” (J 1,9), potwierdzają istnienie objawienia pierwotnego. W myśl tej koncepcji chrześcijaństwo jest zwieńczeniem prawdy zawartej w sposób rozproszony w każdej religii i systemie filozoficznym. I chociaż w filozofii wczesnochrześcijańskiej była również obecna opcja przeciwna – absolutnej wyłączności objawienia zawartego w Piśmie Świętym, której najbardziej znanym przedstawicielem był młodszy o pół wieku od Justyna Męczennika Tertulian – to jednak nie zdominowała ona chrześcijańskiego podejścia do tradycji przedchrześcijańskiej.

I oto kilkaset lat po Chrystusie pojawiła się religia, która odwróciła tę kolejność: sama potraktowała chrześcijaństwo jako etap na drodze prowadzącej do ostatecznego objawienia, jakie przynosi „pieczęć proroków” – Muhammad. Taka sama rola przypadła judaizmowi i zaratusztrianizmowi, a w szerszym sensie wszystkim pozostałym religiom. Powszechność boskiego objawienia, również tego, które realizowane było przed Muhammadem, i to nie tylko w religiach Ludów Księgi, głoszą słowa Sury 10 Koranu: „Każdy naród ma swojego posłańca” (10,47). Islam postawił się na miejscu religii, w której boskie objawienie się dopełnia, miejscu „zarezerwowanym” przez późnoantycznych filozofów i teologów dla chrześcijaństwa.

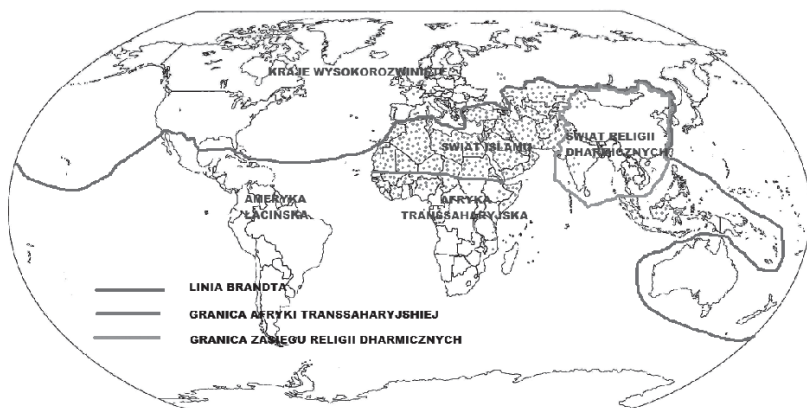
Czy te fakty można w jakiś sposób odnieść do przestrzeni geograficznej? Na to pytanie spróbuje się odpowiedzieć w dalszej części artykułu. Niezbędnym do tego krokiem jest jednak rozpoznanie przestrzennego ładu w rozmieszczeniu wielkich religii świata. Nawet pobieżny rzut oka na mapę pokazuje, że nie jest ono przypadkowe. Religie nie są między sobą beładnie wymieszane, ale na znacznych obszarach Ziemi można dostrzec dominację określonych spośród nich. Ład przestrzenny w ich rozmieszczeniu jest oczywiście skorelowany z rozmieszczeniem ludności według innych cech społecznych i kulturowych.

Podziały przestrzenne religii światowych mają we współczesnym świecie znaczenie pierwszorzędne, wykraczające poza kontekst wyłącznie religioznawczy. Fundamentalnych, najogólniejszych podziałów przestrzeni geograficznej było wiele. Można tu wymienić klasyczne modele geopolityczne rozróżniające mocarstwa lądowe i mor-

³ Justyn Męczennik, *Pierwsza Apologia*, [w:] L. Misiarczyk, J. Naumowicz (red.), *Pierwsi apologetyci greccy. Kwadratus, Arystydes z Aten, Arystos z Pelli, Justyn Męczennik, Tacjan Syryjczyk, Milcjades, Apolinary z Hierapolis, Teofil z Antiochii, Hermiasz*, Kraków 2004, s. 277-278.

skie, począwszy od H.J. Mackindera, A.T. Mahana, N. Spykmana⁴. Z kolei podział świata na centrum, półperyferie i peryferie związany jest z teorią systemów-światów i kojarzony z pracami wybitnego badacza proveniencji marksowskiej I. Wallersteina⁵. Podział na wielkie kręgi cywilizacyjne, jaki stanowi treść znanej pracy S. Huntingtona *Zderzenie cywilizacji*, jest kontynuacją bogatej tradycji filozofii i socjologii kultury i cywilizacji (O. Spengler, F. Koneczny, A. Toynbee)⁶. Tradycja politologiczna, wywodząca się z czasów sprzed rozpadu systemu sowieckiego, dzieliła powierzchnię Ziemi na trzy „światy”: pierwszy – zachodni, drugi – komunistyczny, trzeci – rozwijający się⁷. Po upadku komunizmu łączono zwykle dwa pierwsze i przeciwstawiano trzeciemu, tworząc model świata dualistycznego oraz spolaryzowanego.

Podział przestrzeni geograficznej, który chce się tu zaproponować, choć różni się od poprzednich, to jednak do wielu z nich nawiązuje. Przedstawia go zamieszczona niżej mapa.



Mapa: Świat islamu i jego granice (źródło: opracowanie własne)

⁴ L. Moczulski, *Geopolityka. Potęga w czasie i przestrzeni*, Warszawa 1999, s. 7-25.

⁵ I. Wallerstein, *The Modern World-System*, vol. I, *Capitalist Agriculture and the Origins of the European World-Economy in the Sixteenth Century*, New York-London 1974; tenże, *The Modern World-System*, vol. II, *Mercantilism and the Consolidation of the European World-Economy, 1600-1750*, New York 1980; tenże, *The Modern World-System*, vol. III, *The Second Great Expansion of the Capitalist World-Economy, 1730-1840's*, San Diego 1989; tenże, *The Modern World-System*, vol. IV, *Centrist Liberalism Triumphant, 1789-1914*, Berkeley-Los Angeles 2011.

⁶ S. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, tłum. H. Jankowska, Warszawa 1997.

⁷ W. Bühlmann, *Gdzie żyją wiara. Kościół u progu XXI wieku*, tłum. A. Kurek, Warszawa 1985, s. 8.

Taki ogólny schemat podziału przestrzeni geograficznej jest oczywiście uproszczeniem, wynikającym chociażby z potrzeby generalizacji mapy. Dla przejrzystości przekazu pominięto wiele istotnych informacji o rozmieszczeniu religii, m.in. katolicyzm Filipin i islam Bangladeszu. Japonia, Korea Południowa oraz Tajwan zaliczone zostały do krajów rozwiniętych, choć równie dobrze można je włączyć do świata religii dharmicznych. Te i inne uproszczenia wynikają z przyjętej opcji rozłączności wyróżnionych na mapie regionów.

Na przedstawionej mapie świata obszary zdominowane przez islam zajmują pozycję centralną. Są one otoczone od północy i południa przez chrześcijaństwo, a od wschodu przez religie dharmiczne Indii i Chin. Obejmują zachodnią część Azji oraz Afrykę Północną, a w dalszej kolejności pewne obszary Azji Południowo-Wschodniej. Na większości tego obszaru islam utrwalił się jako religia dominująca do końca VIII wieku. Pierwsze dwa stulecia jego istnienia były okresem niezwykle szybkich podbojów, szybszych niż wywołujące zdumienie tempo rozszerzenia się chrześcijaństwa w starożytnym Imperium Rzymskim. Poza tymi obszarami islam występuje w wielu miejscach „wyspowo”.

Jaki jest sens granic islamu? Należy zauważyć, że południowa i północna granica jego zasięgu pokrywa się z pierwotną i wtórną granicą antropologiczną. Są to fundamentalne granice dzielące ludzkość na dwie części w dwóch różnych okresach jej historii. Pierwszą z tych granic stanowi północna granica transsaharyjskiej Afryki, gdzie ewoluował człowiek rozumny, z resztą Ekumeny, którą później zasiedlił. Jest nią Sahara. Paleoantropolodzy uznają ją za najważniejszą granicę, dzielącą paleolityczne populacje ludzkie. Drugą jest granica między państwami wysoko i słabo rozwiniętymi. Stanowi ją linia Brandta, najważniejsza współczesna granica społeczna, polityczna i ekonomiczna. Obie te granice są granicami fundamentalnymi. Ich funkcjonowanie odnosi się jednak do różnych okresów historycznych. Z tego powodu są one poprowadzone według różnych kryteriów, dlatego też można je nazwać granicami pierwotną i wtórną.

Na wschodzie islam graniczy ze światem kultur Azji Południowej i Wschodniej, obszarem religii dharmicznych. Świat ten charakteryzuje się interesującą historią gospodarczą. Chiny i Indie były w przeszłości krajami wysoko rozwiniętymi. Ich pozycja w tym zakresie uległa zachwianiu wraz z początkiem ery nowożytnej, zwłaszcza po okresie rewolucji przemysłowej. Angielski przyrodnik i historyk nauki J. Needham usiłował odpowiedzieć na pytanie, dlaczego Chiny, najnowocześniejsze państwo świata w średniowieczu, zatrzymało się w roz-

woju i zostało wyprzedzone przez kraje europejskie⁸. Współczesny dynamiczny rozwój Chin, Indii i innych państw azjatyckich stanowi jak gdyby powrót na pozycje gospodarcze, utracone wcześniej na korzyść Europy.

Zasadniczym problemem związanym z umiejscowieniem islamu w przestrzeni geograficznej jest pytanie o to, co zatrzymało jego ekspansję na każdej z tych trzech granic i co sprawiło, że współcześnie granice te zostały przekroczone. W tym celu należy zanalizować przypadki każdej z nich.

1. Północna granica islamu stanowi południową granicę wysoko rozwiniętej cywilizacji technicznej – posługując się socjologicznymi kategoriami M. Webera – świata „odczarowanego” czy wręcz zdechrystianizowanego. Jest to świat „po rozwoju”, ponowoczesny, postmodernistyczny.

Napięcie migracyjne, jakie wytworzyło się na granicy obu religii, wywołane jest dysproporcją poziomu rozwoju gospodarczego i czynnikami demograficznymi. Morze Śródziemne dzieli dwa zupełnie różne światy. Kraje północnego brzegu charakteryzują się wysokimi wskaźnikami makroekonomicznymi i niskim przyrostem naturalnym. Na południowym brzegu sytuacja jest dokładnie odwrotna. Produkt krajowy brutto na osobę w zachodnioeuropejskich krajach romańskich jest 3-4 razy większy niż w sąsiadujących z nimi przez Morze Śródziemne krajach Maghrebu. Należy jednak zaznaczyć, że w „naftowych” państwach arabskich nad Zatoką Perską jest on jeszcze większy niż w Europie Zachodniej⁹. Wyrażony współczynnikiem Giniego stopień nierówności dochodów społeczeństwa jest jednak znacznie wyższy w krajach arabskich niż w Europie. Wysoko rozwinięte kraje kapitalistyczne są na ogół krajami o najniższych nierównościach dochodów. Wskaźnik jakości życia, obejmujący dziewięć parametrów, jest średnio o dwa punkty większy na północ od linii Brandta niż w państwach arabskich.

Równie duże są różnice we współczynnikach przyrostu naturalnego. W krajach arabskich przekracza on – w przypadku Afryki Północnej – 1%, w krajach Półwyspu Arabskiego i Lewantu 2%, a nawet 3%. W Europie jest on znacznie niższy, przy czym w krajach środkowo-

⁸ J. Needham, *Wielkie miareczkowanie: nauka i społeczeństwo w Chinach i na Zachodzie*, Warszawa 1984.

⁹ Zob. <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/fields/2195.html> [dostęp: 11.05.2016].

i wschodnioeuropejskich przybiera często wartości ujemne¹⁰. Linia Brandta dzieli więc społeczności znajdujące się w różnych fazach przejścia demograficznego. Wszystko to sprawia, że stanowi linię znacznej różnicy potencjału demograficznego i gospodarczego, a co za tym idzie podatną na przekraczanie przez ludność oczekującą poprawy jakości życia. Wyrażając się terminologią demograficzną, można stwierdzić, że wzmożoną migrację wywołują zarówno czynniki wypychające (*push effect*), jak i przyciągające (*pull effect*). Równoczesne występowanie tych dwóch czynników zawsze wzmacnia strumień migracyjny. Dramatyczne wydarzenia, jakie rozgrywają się obecnie na falach Morza Śródziemnego, są tego wymownym świadectwem.

Należy jednak zaznaczyć, że absolutna dominacja ekonomiczna Europy nad krajami islamskimi jest sytuacją współczesną, obejmującą niewielki odcinek historii. W momencie powstania i wczesnej ekspansji islamu ówczesna Europa była niedorozwiniętym, zachodnim półwyspem Azji, podupadłym gospodarczo w „ciemnych wiekach”, jakie nastąpiły po czasach antycznych. Taką funkcję pełniła od czasów prehistorycznych aż do początku ery nowożytnej. Europa była zasiedlona przez człowieka rozumnego później niż Australia. To właśnie w Azji do końca średniowiecza powstała większość wynalazków technicznych. W czasach antycznych jedynie południowe krańce Europy należały do najbardziej rozwiniętych obszarów Starego Świata.

Europa zajęła pozycję wiodącą znacznie później, a po rewolucji przemysłowej zdominowała świat. W średniowieczu i wczesnej epoce nowożytnej Morze Śródziemne oddzielało dwa różne światy, z których jednak żaden nie miał absolutnej przewagi nad drugim. Współżycie mieszkańców obu brzegów w XVI wieku w ramach jednego obszaru śródziemnomorskiego, który może być przykładem wallersteinowskiego systemu-świata, opisuje w swoim słynnym dziele F. Braudel¹¹. Budowa racjonalnej, nowoczesnej cywilizacji europejskiej przechyliła w końcu przewagę na stronę europejską. Kraje północnoafrykańskie, a za nimi kraje Lewantu, z rąk Imperium Osmańskiego przeszły pod kontrolę mocarstw europejskich. W szczytowym okresie rozwoju europejskiego kolonializmu, około 1900 roku, co czwarty mieszkaniec Ziemi był Europejczykiem. Europa miała również przewagę demograficzną. W czasach współczesnych już tylko dziesiąta część ogółu ludności zamieszkuje Stary Kontynent.

¹⁰ Zob. <http://features.pewforum.org/muslim-population> [dostęp: 11.05.2016].

¹¹ F. Braudel, *Morze Śródziemne i świat śródziemnomorski w epoce Filipa II*, t. I i II, tłum. T. Mrówczyński, M. Ochab, Warszawa 2004.

2. Islam na południu oparł się na pierwotnej granicy antropologicznej. Granica ta oddziela go od obszaru religii animistycznych, które dopiero od dwóch stuleci ustępują miejsca chrześcijaństwu i islamowi. Od wczesnego średniowiecza islam przenikał do transsaharyjskiej Afryki od północy – poprzez Saharę do doliny górnego Nilu – i wzdłuż wybrzeża Oceanu Indyjskiego. Hamulcem jego ekspansji były warunki fizycznogeograficzne, zwłaszcza klimatyczne¹². Poza tym słabo rozwinięte cywilizacje transsaharyjskie nie przyciągały muzułmanów z wybrzeży Morza Śródziemnego. Afryka była jedynie dostarczycielem niewolników i towarów luksusowych (złoto, kość słoniowa, guma arabska).

Szlak ekspansji islamu wzdłuż wschodnich brzegów Afryki może, w konfrontacji z podobnym szlakiem europejskich żeglarzy, nabrać znaczenia wręcz symbolicznego. W kierunku Przylądka Dobrej Nadziei z dwóch stron zbliżali się podążający na południe Europejczycy i Arabowie. Ci pierwsi jednak, choć rozpoczęli swoją drogę później, osiągnęli cel wcześniej. Ekspansja arabska trwała kilkaset lat, portugalska do momentu przekroczenia Przylądka Dobrej Nadziei – zaledwie kilkadziesiąt. Kiedy w 1498 roku, kilka lat po odkryciu Ameryki, Vasco da Gama pojawił się na wschodnim brzegu Afryki, zastał istniejące tu od kilku stuleci osady muzułmańskie¹³. Portugalczycy wpłynęli do portów wschodniej Afryki, a wkrótce potem do Indii i Azji Południowo-Wschodniej. Tymczasem Arabowie nigdy nie przekroczyli południowoafrykańskich przylądków i nie pojawili się na południu Atlantyku.

Współcześnie o „duszę” Czarnego Lądu rywalizują misjonarze chrześcijańscy i muzułmańscy. Rywalizacja chrześcijańsko-islamiska była główną przyczyną rozpadu Sudanu w 2011 roku. Jednak tempo przechodzenia mieszkańców transsaharyjskiej Afryki na islam jest szybsze od konwersji na chrześcijaństwo. Islam zaczyna dominować w wielu państwach Afryki Zachodniej, dochodząc do Zatoki Gwinejskiej. Pojawia się w tych miejscach, gdzie jeszcze do niedawna go nie było. 70% Afrykańczyków zmieniających tradycyjne wyznanie przechodzi na islam, a jedynie 30% na chrześcijaństwo. Spowodowane jest to większą prostotą islamu (proste formuły wyznania wiary, łatwe rytę)¹⁴, która zawsze była jego zaletą w konfrontacji z innymi religiami.

¹² D.S. Landes, *Bogactwo i nędza narodów. Dlaczego jedni są tak bogaci, a inni tak ubodzy*, tłum. H. Jankowska, Warszawa 2005, s. 22-35.

¹³ Zob. B. Nowak, *Wschodnie Wybrzeże Afryki do końca XVI w.*, [w:] M. Tymowski (red.), *Historia Afryki do początku XIX wieku*, Wrocław 1996.

¹⁴ J.M. Goiburou Lopetegui, *Duch misyjny. Vademecum*, b.p. tłum., Warszawa

Widoczne to było już na początku VII wieku, kiedy pierwsi wyznawcy nowej religii pojawili się zbrojnie nad Morzem Śródziemnym, napotykając tam religie bardziej wyrafinowane intelektualnie czy odziedziczone po starożytności systemy filozoficzne. Do tego dochodzi praktyczna niedostępność oryginalnego tekstu Koranu dla przeciętnego niearabskiego wyznawcy islamu. Zgodnie z muzułmańskimi regułami wiary Koran nie może być tłumaczony na inne języki. Paradoksalnie afrykańskiemu analfabecie prościej jest przyjąć islam, którego świętych pism nie jest w stanie zrozumieć, niż chrześcijaństwo.

3. Wschodnia granica islamu stanowi zachodnią granicę świata nieabrahamowych religii oraz powracających do dominacji gospodarczej państw Azji Południowej i Wschodniej.

Jest rzeczą znaną, że w dialektyce rozwoju i upadku gospodarczego Chin i Indii odnoszone były do Europy, a nie do krajów muzułmańskich. Kraje muzułmańskie, mimo iż geograficznie oddzielają oba te światy, nie były w takich porównaniach brane pod uwagę. W starożytności i średniowieczu Chin i Europę łączyła wąska linia jedwabnego szlaku. Relacje europejsko-azjatyckie były zapośredniczone przez środkowoazjatyckich kupców. Dopóki nie pojawił się islam, byli nimi nestorianie, zaratusztrianie, manichejczycy, buddyści. Odbiorcy towarów na obu końcach szlaku mieli mętne wyobrażenie o miejscu ich powstania¹⁵. Dopiero w XIX wieku konfrontacja tych dwóch krańców Eurazji przyjęła formę bezpośrednią. Wzajemne kontakty odbywały się jednak drogą morską, bez pośrednictwa świata islamu nawet wtedy, gdy droga ta została skrócona przez budowę Kanału Sueskiego.

Islam w średniowieczu pozyskał dla siebie ludy eurazjatyckich stepów. Ich rola w ciągu dwóch stuleci zmieniła się radykalnie – z wrogów islamu stały się jego wyznawcami. Symbolicznymi wydarzeniami krańcowymi tych przemian mogą być bitwa pod Ajn Dżalut, kiedy to w 1260 roku mamelucy pokonali „żółte” wojska Hulagidów, ratując islam, i zdobycie Konstantynopola w 1453 roku przez Turków Osmańskich. „Bitwa pod Ajn Dżalut należy do najbardziej decydujących batalii w historii świata. [...] Zwycięstwo mameluków uratowało islam od największego niebezpieczeństwa w jego dziejach” – pisze znany historyk wypraw krzyżowych¹⁶. Klęska Hulagidów spowodowała, że z czasem sami przeszli na islam, asymilując się z ludnością Azji Zachodniej.

1991, s. 74-75.

¹⁵ K. Uhlig, *Jedwabny szlak: kultury antyku między Chinami a Rzymem*, Katowice 2007.

¹⁶ S. Runciman, *Dzieje wypraw krzyżowych*, t. III, Warszawa 1988, s. 292.

Ludy tureckie także nawróciły się na islam. Nieco później na buddyzm przeszły ludy mongolskie. Turcy rozprzestrzenili się na zachodzie i południu, wypierając m.in. Greków z Anatolii, a także ludy irańskie z Azji Środkowej. Imperium Tamerlana z końca XIV wieku było już państwem muzułmańskim, jednak jego agresja w znacznej mierze została skierowana przeciwko innym państwom islamu. Klęska zadana przez Tamerlana Osmanom w 1402 roku o pół wieku opóźniła zdobycie Konstantynopola¹⁷. Z biegiem czasu wewnątrz Azji straciło swój „agresywny” charakter i samo stało się obiektem podbojów. Jest rzeczą kuriozalną, że ostatnia inwazja ludów stepowych z Azji Środkowej w kierunku Europy była migracją buddyjskich Ojratów (Kałmuków), którzy w XVII wieku osiedli nad dolną Wołgą. Równocześnie prawosławni Rosjanie, przemierzając północne obszary Azji, osiągnęli wybrzeża Pacyfiku.

Analizując wschodnią granicę islamu, nie należy zapominać o Indiach. Muzułmański podbój Indii nie zakończył się pełnym sukcesem. Pierwsi kupcy muzułmańscy przybyli na zachodni brzegu Indii już w VII wieku, a w następnym wieku pojawiły się tam wojska arabskie. Skomplikowana historia tego kraju to w znacznej mierze dzieje rywalizacji islamu i hinduizmu. Była ona również przyczyną podziału Indii w 1947 roku. Zastosowanie podczas tego podziału reguły *cuius regio, eius religio* wywołało konflikty graniczne, pogromy i przesiedlenia kilkunastu milionów ludzi¹⁸. Zjawiska te w znacznej mierze ujednoliciły religijną strukturę państw subkontynentu indyjskiego. W 2010 roku w Indiach muzułmanie stanowili 14,4% ogółu populacji, a hinduiści 79,5%; w Pakistanie odpowiednio 96,4% i 1,9%; w oddzielnym od Pakistanu w 1971 roku Bangladeszu 89,8% i 9,1%¹⁹. Powolny wzrost procentowego udziału ludności muzułmańskiej w Indiach w znacznej mierze spowodowany jest większym egalitaryzmem islamu, który pozostaje w opozycji do powszechnie panującego wśród hinduistów systemu kastowego.

Szkicowy obraz problemów, jakie rodzą się na granicy islamu i świata dharmy, należy zakończyć wzmianką o jeszcze jednym zjawisku: napływie południowoazjatyckich emigrantów zarobkowych do krajów arabskich. Do refleksji zmusza jedno anegdotyczne wydarze-

¹⁷ M. Małowist, *Tamerlan i jego czasy*, Warszawa 1985.

¹⁸ P.R. Brass, *The Partition of India and Retributive Genocide in the Punjab, 1946-47: Means, Methods and Purposes*, „Journal of Genocide Research”, vol. 5, fasc. 1, 2003, s. 71-101.

¹⁹ <http://www.pewforum.org/2012/12/18/global-religious-landscape> [dostęp: 11.05.2016].

nie. Pewien Hindus, mieszkający w Arabii Saudyjskiej, został oskarżony o znieważenie islamu. Na Facebooku zamieścił fotomontaż, przedstawiając w nim Wielki Meczet w Mekce jako świątynię hinduistyczną. Rodzaj specyficznego humoru, który zwykle służył ilustracji islamizacji Europy poprzez np. rysunki stylizowanych na meczety świątyń chrześcijańskich, niespodziewanie został zastosowany do zobrazowania hipotetycznego procesu hinduizacji Półwyspu Arabskiego. Oczywiście realnie taki proces nie zachodzi. Azjatyccy imigranci zarobkowi podlegają restrykcyjnemu prawu, które w przypadku Arabii Saudyjskiej zakazuje publicznego wyznawania jakiejkolwiek religii poza islamem. Wielu z nich jest muzułmanami. Tym niemniej struktura etniczna i religijna ludności zamieszkującej kraje arabskie nad Zatoką Perską (włączając w to zarobkowych imigrantów), zwłaszcza w przypadku Kuwejtu, Bahrajnu, Kataru i Zjednoczonych Emiratów Arabskich, wskazuje na rosnący pluralizm etniczny i religijny²⁰.

W kontekście swych trzech granic świat islamu zajmuje pozycję centralną i z każdej strony otoczony jest światami „innymi”. Współcześnie przekracza jednak te granice, kontynuując ekspansję przestrzenną zapoczątkowaną w VII wieku. Nie należy przy tym zapominać, że świat ten nie jest monolitem. Składa się z elementów skłóconych i nieraz walczących ze sobą. Dość powiedzieć, że w zamachach terrorystycznych organizacji islamskich ginie znacznie więcej współwyznawców niż przedstawicieli innych religii. Trudno nie zauważyć różnic, jakie dzielą szyitów i sunnitów, odmienności ludów irańskich oraz tureckich. Narody tureckie (zarówno w samej Turcji, jak i w przestrzeni postsowieckiej) są najbardziej zlaicyzowaną częścią świata islamu, a sam ruch panturkistyczny stanowi raczej typowy pannacjonalizm niż religijny fundamentalizm.

Zarówno chrześcijanie, jak i muzułmanie rozczarowani byli tym, że ich religia nie wyparła pozostałych, a świat nie stał się jedną wielką wspólnotą chrześcijańską w jednym, czy też muzułmańską ummą w drugim przypadku. Obie religie uznawały swoje posłannictwo za kres objawienia, ale w skali świata nie osiągnęły ostatecznego celu. Chrześcijaństwo jeszcze w starożytności zracjonalizowało to niepowodzenie, odrzucając ekstatyczny millenaryzm pierwszych wieków i budując racjonalną cywilizację. Św. Augustyn podzielił dzieje ludzkie na *civitas terrena* i *civitas Dei*²¹. Brak widocznego nadejścia Królestwa Bożego (a jednym z objawów tego faktu jest pozostawanie milionów

²⁰ M. Kamrava, Z. Babar, *Migrant Labour in the Persian Gulf*, London 2012.

²¹ Św. Augustyn, *Państwo Boże*, Kęty 1998.

ludzi poza Kościołem) w myśl tej koncepcji nie świadczył o tym, że boskie plany nie realizują się w dziejach. Królestwo Boże nadchodzi bowiem niewidzialnie, a jego miejsce jest w sercach ludzi.

Duch islamu nie pozwala na rozróżnienie podobne do tego, jakiego dokonał św. Augustyn. Niepowodzenia islamu nie sposób w jego doktrynie zracjonalizować istnieniem dwóch porządków. Porządek jest tylko jeden: boski. Islam zakrzepł na swoim terytorium, gdzie stał się religią ostateczną, a w konsekwencji współczesnego prześladowania i wyrugowania bliskowschodnich chrześcijan na niektórych obszarach, również religią jedyną. Muzułmanie posiadają świadomość „swojej” ziemi, geograficznie rozumianej ummy, świadomość istnienia „świętego półwyspu”, świętych miast, świętego kierunku modlitwy i geograficznego celu świętej pielgrzymki. Na bazie takiego postrzegania przestrzeni geograficznej pojawiają się nawet irracjonalne projekty, np. iberyjskiej irredenty, odbicia ziem „zabranych” muzułmanom przez hiszpańskich i portugalskich chrześcijan podczas rekonkwisty.

Islam zrealizował swoje roszczenia do stania się religią „ostateczną” i w pewnym zakresie „jedyną” wyłącznie w swoich geograficznych granicach. Wymownym przykładem wzrostu roli islamu na płaszczyźnie demograficznej może być najnowsza historia Libanu, najbardziej zróżnicowanego pod względem religijnym państwa na Bliskim Wschodzie, w którym na skutek emigracji chrześcijan i wysokiego przyrostu naturalnego muzułmanów ci ostatni zdobyli liczebną przewagę²². Chociaż i tu są wyjątki. Gdy bliskowschodnie chrześcijaństwo poniosło w ostatnich czasach druzgocące straty pod naporem muzułmańskiego fundamentalizmu, w pobliżu świętego miasta trzech religii monoteistycznych i jednego z trzech najświętszych miast islamu, Jerozolimy, po 2000 lat wygnania zamieszkali Żydzi i w połowie XX wieku utworzyli swoje państwo.

Trudno o wiarygodną ekstrapolację współczesnych trendów zmian ładu przestrzennego religii na przyszłość. Nic nie wskazuje na to, by świat pod względem religijnym się ujedynolicił, by stał się chrześcijański bądź muzułmański. Nie wyłoni się też świat laicki ani kosmopolityczny na modłę przewidywań I. Kanta czy projektu globalnej wioski M. McLuhana.

Dotychczasowe spekulacje w tym zakresie poniosły klęskę i trudno byłoby oczekiwać innego ich zakończenia. Przełom 80. i 90.

²² <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/le.html> [dostęp: 11.05.2016].

lat XX wieku zapoczątkował powstanie szeregu koncepcji usiłujących wytłumaczyć upadek systemu sowieckiego, a za nimi przewidywać zmian na przyszłość. Optymistyczna wizja nadejścia porządku liberalnego, ogarniającego całą Ziemię wolnego rynku F. Fukuyamy, nie sprawdziła się i zaraz zastąpiona została teorią konfliktu cywilizacji S. Huntingtona²³. Ale i ona nie dała adekwatnej odpowiedzi na pytanie o przyszłe losy świata. Huntington twierdzi, że poszukiwanie własnej tożsamości wielkich cywilizacji, na jakie ludzkość się dzieli, wiąże się z odrodzeniem tradycyjnych religii. Proces ten nie musi jednak wiązać się z ujednoczeniem poszczególnych cywilizacji, a wręcz przeciwnie – z ich wewnętrznym skłóceniem²⁴. Współczesne losy islamu są tego przykładem.

Przyszłe losy świata, w tym zmiany religijnego ładu przestrzennego, owiane są boską tajemnicą. Tę myśl można sformułować bardziej świecko i historiozoficznie: „Sowa Minerwy wylatuje o zmroku”.

~•~

JAROSŁAW MIKOŁAJEC

Islam a przestrzeń geograficzna – refleksja historiozoficzna

Streszczenie

Artykuł dotyczy relacji islamu i chrześcijaństwa na płaszczyźnie geograficznej. Rozmieszczenie religii na powierzchni Ziemi nie jest przypadkowe, ale przejawia się tu swoisty ład przestrzenny. Klasycznym mechanizmem tworzenia się takiego ładu jest znana z okresu reformacji zasada *Cuius regio, eius religio*, która ma znaczenie uniwersalne. Islam ograniczony jest linią Brandta na północy, Saharą na południu oraz zachodnią granicą religii dharmicznych na wschodzie. Zarówno islam, jak i chrześcijaństwo aspirują do miana religii ostatecznych. Islam swe roszczenia realizuje w obrębie swych geograficznych granic, wypierając stamtąd chrześcijaństwo. Równocześnie usiłuje je przekroczyć, co wywołuje ruchy migracyjne między Afryką Północną a Europą. Wiarygodna ekstrapolacja współczesnych trendów zmian proporcji liczby wyznawców poszczególnych religii jest niemożliwa.

²³ F. Fukuyama, *Koniec historii*, tłum. T. Bieroń, M. Wichrowski, Poznań 1996; S. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, tłum. H. Jankowska, Warszawa 1997.

²⁴ Zob. J. Mikołajec, *Zderzenie cywilizacji*, „Arcana”, nr 3, 1998, s. 221-224.

Nic nie wskazuje na to, że którakolwiek z nich zdobędzie absolutną przewagę nad pozostałymi.

Słowa kluczowe: chrześcijaństwo, islam, linia Brandta, ład przestrzenny, religie dharmiczne.

Jarosław Mikołajec
Geography of Islam – a historiosophical reflection

Abstract

Geography of world religions is not accidental. There is a spatial organisation in their occupation of particular regions. The principle *Cuius regio, eius religio* has universal application. Both Islam and Christianity claim the status of the final revelation. Islam, restricted by the Brandt Line to the north, the Sahara Desert to the south and dharmic religions to the east, forces Christianity out and crosses its borders, causing migration from North Africa to Europe. It is impossible to extrapolate the present trends in the number of adherents of various religions. There are no indications that any of them is going to outnumber all the others.

Keywords: spatial organisation, Islam, Christianity, dharmic religions, Brandt Line.